

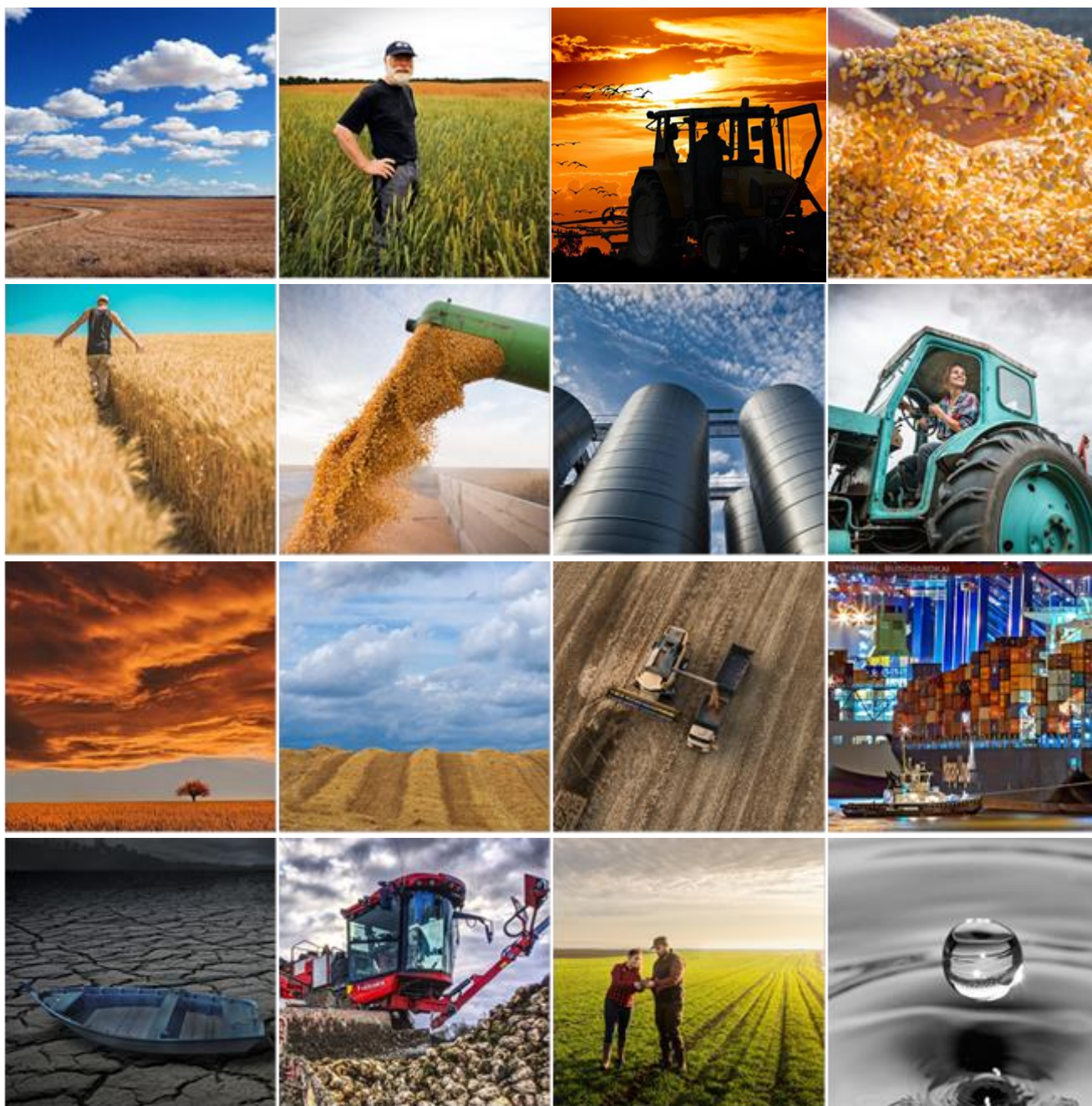


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 28 września 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
100 mld zł rocznie i ponad 100 tys. miejsc pracy. Hodowcy o znaczeniu branży mięsnej.....	4
Rolniku, sprawdź umowę ze skupującym. UOKiK kwestionuje te zapisy.....	4
"1 zł z funduszu promocji uruchamia 4 zł z UE". Organizacje branżowe odpowiadają rolnikom.....	4
Reforma planistyczna pułapką dla właścicieli działek. Prawnicy mówią, co zrobić.....	4
W Sejmie powstał nowy zespół. Co to oznacza dla rolników?.....	5
25.09.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile sucha kukurydza z nowych zbiorów?	5
Coceral obniża prognozę zbiorów zbóż w UE i podnosi szacunki dotyczące rzepaku	5
Tanie mięso, drogie jaja? Drób pod presją, a rynek czeka na jesienny popyt	5
Koniec z zasadą „kto pierwszy, ten lepszy”. Zmiany w dopłatach do nawozów i paliwa	6
Ukraińcy przekonują w Brukseli, że mają wielu drobnych rolników, którzy potrzebują unijnego wsparcia	6
Masz mniej niż 12 hektarów? Jesteś poniżej średniej krajowej. Znamy nowe dane ARiMR	6
Czy Filipiny zbawią unijną wieprzowinę? Bruksela szykuje nową umowę handlową.....	6
Ukraińcy oskarżają polskie władze o utrudnianie tranzytu zboża	7
Ceny nawozów znowu wymykają się spod kontroli. Nadciąga kolejna fala drożyzny?	7
Rekordowe ceny oleju napędowego rujną rolników. Paliwo po 9 zł, a ceny skupu na dnie	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 28 września 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 904,55	Średnia cena zł/t: 637,94	Średnia cena zł/t: 726,00	Średnia cena zł/t: 554,29
MIN - MAX: 810,00 – 1 020,00	MIN - MAX: 580,00 - 700,00	MIN - MAX: 660,00 - 850,00	MIN - MAX: 480,00 – 680,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 830,60	Średnia cena zł/t: 604,06	Średnia cena zł/t: 703,04	Średnia cena zł/t: 702,19
MIN - MAX: 650,00 - 900,00	MIN - MAX: 500,00 - 710,00	MIN - MAX: 600,00 - 800,00	MIN - MAX: 600,00 - 820,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 838,13	Średnia cena zł/t: 835,00	Średnia cena zł/t: 904,00	Średnia cena zł/t: 878,00
MIN - MAX: 730,00 - 940,00	MIN - MAX: 720,00 - 900,00	MIN - MAX: 800,00 – 1 000,00	MIN - MAX: 770,00 – 980,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 363,49	Średnia cena zł/t: 942,22	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 4,46
MIN - MAX: 2 200,00 – 2 445,00	MIN - MAX: 900,00 – 980,00	MIN - MAX: 1,68 – 1,72	MIN – MAX: 4,00 – 5,60

100 mld zł rocznie i ponad 100 tys. miejsc pracy. Hodowcy o znaczeniu branży mięsnej

Farmer.pl | Autor : BW | 20.09.2026 |

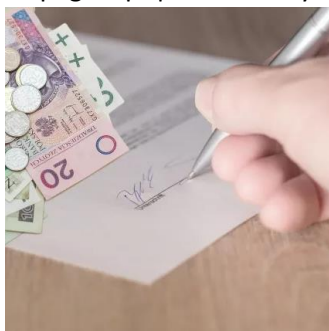


Przedstawiciele inicjatywy #HodowcyRazem zwracają uwagę, że produkcja zwierzęca to miejsca pracy, rozwój i stabilność, a jej utrzymanie i dalszy rozwój mają istotne znaczenie dla konkurencyjności polskiej żywności na świecie, wzmacniania bilansu handlowego oraz budowania długoterminowego bezpieczeństwa gospodarczego Polski.

[Czytaj dalej...](#)

Rolniku, sprawdź umowę ze skupującym. UOKiK kwestionuje te zapisy

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 24.09.2026 |



Susza, przymrozki, grad czy intensywne opady mogą sprawić, że rolnik nie będzie w stanie zrealizować zakontraktowanej dostawy. Co wtedy z odpowiedzialnością za niewykonanie umowy i karą umowną?

[Czytaj dalej...](#)

"1 zł z funduszu promocji uruchamia 4 zł z UE". Organizacje branżowe odpowiadają rolnikom

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 23.09.2026 |



Fundusze promocji żywności znów znalazły się pod lupą. Rolnicy zarzucają, że pieniądze z funduszu promocji nie przekładają się na poprawę sytuacji gospodarstw. Organizacje branżowe odpowiadają, że każda złotówka z funduszy może uruchomić cztery złote z budżetu Unii Europejskiej. Co jest finansowane z funduszu?

[Czytaj dalej...](#)

Reforma planistyczna pułapką dla właścicieli działek. Prawnicy mówią, co zrobić

Farmer.pl | Autor : RZ | 23.09.2026 | Fot. Shutterstock



Reforma planistyczna i plany ogólne gmin mogą zablokować zabudowę na prywatnych działkach, także tam, gdzie budowa już trwa. Czytelniczka pyta, jak „odblokować” teren w strefie otwartej (SO) z zakazem zabudowy, rozbudowy i dobudowy, a prawnicy wskazują możliwe kroki prawne.

[Czytaj dalej...](#)

W Sejmie powstał nowy zespół. Co to oznacza dla rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 21.09.2026 | Fot. Shutterstock |



Powołano Parlamentarny Zespół ds. Bezpieczeństwa Żywnościowego nazywany "safem żywnościowym". Posłowie chcą pracować nad rozwiązaniami, które mają zwiększyć odporność Polski na kryzysy i zapewnić ciągłość dostaw żywności.

[Czytaj dalej...](#)

25.09.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile sucha kukurydza z nowych zbiorów?

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 25.09.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj w naszych notowaniach po raz pierwszy prezentujemy ceny skupu kukurydzy suchej ze zbiorów 2026 r. Stawki proponowane za ten towar rozpoczynają się od 900 zł/t. Za mokre ziarno kukurydzy podmioty skupujące oferują w granicach 570-660 zł/t, przy średniej stawce 620 zł/t (w oparciu o informację z 15 firm).

[Czytaj dalej...](#)

Coceral obniża prognozę zbiorów zbóż w UE i podnosi szacunki dotyczące rzepaku

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 26.09.2026 |



Coceral obniżył prognozę produkcji zbóż w UE-27 i Wielkiej Brytanii na 2026 rok o 8 mln ton, do 279 mln ton. Dla porównania, zbiory w 2025 roku wyniosły łącznie 307,4 mln ton. Obniżenie prognozy wynika głównie z wpływu letnich upałów i suszy.

[Czytaj dalej...](#)

Tanie mięso, drogie jaja? Drób pod presją, a rynek czeka na jesienny popyt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 26.09.2026 |



Letnie ożywienie na rynku drobiu okazało się krótkotrwałe. Rosnąca produkcja w Polsce i Unii Europejskiej ponownie spycha ceny skupu w dół. Choć producenci żywca wciąż cieszą się dobrą opłacalnością dzięki tanim paszom, eksperci prognozują dalsze spadki. Zgoła odmienna sytuacja panuje na rynku jaj – mimo chwilowej stabilizacji, ceny pozostaną na wysokim tle, a hodowcy niosek mierzą się z gorszą rentownością.

[Czytaj dalej...](#)

Koniec z zasadą „kto pierwszy, ten lepszy”. Zmiany w dopłatach do nawozów i paliwa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 26.09.2026 |



Zasada „kto pierwszy, ten lepszy” oficjalnie znika z projektu programu dopłat do nawozów oraz oleju napędowego. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) nie będzie już nagradzać za szybkość klikania w systemie teleinformatycznym. Zamiast tego wprowadzony zostanie sprawiedliwy współczynnik korygujący. To ogromny sukces samorządu rolniczego, w tym Wielkopolskiej Izby Rolniczej, która od samego początku alarmowała, że dotychczasowe przepisy dyskryminowały wielu gospodarzy.

[Czytaj dalej...](#)

Ukraińcy przekonują w Brukseli, że mają wielu drobnych rolników, którzy potrzebują unijnego wsparcia

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 25.09.2026 |



Ukraina mogłaby wzmocnić konkurencyjność unijnego sektora rolnego poprzez wyższą efektywność produkcji, powiedział ambasador Ukrainy przy UE Taras Kaczka. Według niego ukraińskie rolnictwo korzysta już z nowoczesnego sprzętu i ma silną pozycję w produkcji zbóż, roślin oleistych, olejów roślinnych i drobiu.

[Czytaj dalej...](#)

Masz mniej niż 12 hektarów? Jesteś poniżej średniej krajowej. Znamy nowe dane ARiMR

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 25.09.2026 |



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa opublikowała oficjalne dane dotyczące średniej powierzchni gruntów rolnych w kraju i poszczególnych regionach. Zobacz najnowsze statystyki oparte na tegorocznych wnioskach o płatności bezpośrednie i sprawdź, gdzie gospodarstwa są największe, a gdzie ziemi przypada najmniej.

[Czytaj dalej...](#)

Czy Filipiny zbawią unijną wieprzowinę? Bruksela szykuje nową umowę handlową

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 25.09.2026 |



Przełomowe porozumienie na linii Bruksela–Manila otworzy nowe perspektywy dla europejskich producentów rolnych. Na horyzoncie widać już potężne obniżki ceł, które mogą zrewolucjonizować handel wieprzowiną i dać potężny impuls rynkowi, który przez lata zmagał się z dotkliwymi restrykcjami sanitarnymi. Czy to brzmi realnie?

[Czytaj dalej...](#)

Ukraińcy oskarżają polskie władze o utrudnianie tranzytu zboża

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.09.2026 |



Ukraińskie Stowarzyszenie Zbożowe (UGA) zwróciło się do Ministerstwa Polityki Agrarnej w Kijowie z prośbą o pilne zweryfikowanie doniesień o wprowadzeniu przez polskie władze celne ograniczeń w korzystaniu z magazynów celnych i silosów do tymczasowego przechowywania ukraińskiego zboża przewożonego tranzytem przez Polskę.

[Czytaj dalej...](#)

Ceny nawozów znowu wymykają się spod kontroli. Nadciąga kolejna fala drożyzny?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.09.2026 |



Drastyczne podwyżki cen gazu ziemnego, globalne konflikty geopolityczne oraz zażarta walka gigantów o dostawy wywołały lawinę na rynku nawozów. Choć europejscy rolnicy i dystrybutorzy zamarli w wyczekiwaniu, koszty produkcji rosną z tygodnia na tydzień, a eksperci nie pozostawiają złudzeń: taniej już nie będzie.

[Czytaj dalej...](#)

Rekordowe ceny oleju napędowego rujną rolników. Paliwo po 9 zł, a ceny skupu na dnie

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.09.2026 |



Rok do roku diesel w górę o 35%, a skup mleka w dół o 21%. Najnowsze dane GUS nie pozostawiają złudzeń – polska wieś mierzy się z drastycznym tąpnięciem opłacalności.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

100 mld zł rocznie i ponad 100 tys. miejsc pracy. Hodowcy o znaczeniu branży mięsnej

Farmer.pl | Autor : BW | 20.09.2026 |



Przedstawiciele inicjatywy #HodowcyRazem zwracają uwagę, że produkcja zwierzęca to miejsca pracy, rozwój i stabilność, a jej utrzymanie i dalszy rozwój mają istotne znaczenie dla konkurencyjności polskiej żywności na świecie, wzmacniania bilansu handlowego oraz budowania długoterminowego bezpieczeństwa gospodarczego Polski. Jak zauważają przedstawiciele inicjatywy, to właśnie od stabilności i konkurencyjności gospodarstw utrzymujących zwierzęta zależy funkcjonowanie tysięcy przedsiębiorstw, miejsc pracy oraz zdolność Polski do utrzymania silnej pozycji na rynkach międzynarodowych.

Produkcja zwierzęca jako fundament przemysłu spożywczego

Jak czytamy w przesłanym do naszej redakcji stanowisku, produkcja zwierzęca jest kluczowym elementem całego łańcucha wartości sektora rolno-spożywczego. Produkcja trzody chlewnej, mleka, bydła, drobiu, jaj dostarcza surowców dla zakładów przetwórczych, które należą do największych gałęzi przemysłu w Polsce. Zakłady mięsne, mleczarskie i firmy produkujące żywność opierają swoją działalność na stabilnych dostawach surowca pochodzącego z krajowych gospodarstw. Oznacza to, że każde miejsce pracy w gospodarstwie utrzymującym zwierzęta generuje miejsca pracy również w przetwórstwie, logistyce, handlu, transporcie i usługach.

Eksport zaczyna się na fermie

Znaczenie produkcji zwierzęcej wykracza daleko poza rynek krajowy. Polska od wielu lat należy do największych eksporterów żywności w Europie. W 2025 r. wartość eksportu produktów rolno-spożywczych osiągnęła rekordowy poziom 58,4 mld euro (248 mld zł), a dodatnie saldo handlowe wyniosło 19,8 mld euro (84 mld zł). Aż 75% polskiego eksportu żywności trafia na rynek Unii Europejskiej. Produkty pochodzenia zwierzęcego, w tym mięso, przetwory mięsne, nabiał i produkty drobiarskie, stanowią istotną część tego sukcesu eksportowego. W 2025 r. wartość eksportu mięsa drobiowego do krajów UE wyniosła 4,2 mld euro, produktów mlecznych 2,8 mld euro, wołowiny 2,7 mld euro, wieprzowiny 0,9 mld euro, a jaj spożywczych 0,6 mld euro. Produkty mięsne i przetwory mięsne pozostają największą grupą towarową w polskim eksporcie rolno-spożywczym, odpowiadając za około 22% jego wartości. Sukces eksportowy polskiej żywności nie byłby możliwy bez nowoczesnych i konkurencyjnych gospodarstw utrzymujących zwierzęta. Można powiedzieć, że eksport zaczyna się na fermie. To właśnie tam powstaje surowiec, który następnie trafia do zakładów przetwórczych, a ostatecznie na stoły konsumentów w całej Europie i wielu krajach świata. Każde osłabienie krajowej produkcji zwierzęcej oznaczałoby zatem ograniczenie potencjału eksportowego Polski oraz zmniejszenie korzyści, jakie sektor rolno-spożywczy przynosi całej gospodarce.

Znaczenie dla bilansu handlowego i wzrostu gospodarczego

Dzięki dynamicznemu eksportowi sektor rolno-spożywczy od lat przyczynia się do utrzymywania dodatniego salda wymiany handlowej Polski. Oznacza to, że Polska eksportuje więcej produktów rolno-spożywczych, niż importuje. W praktyce sektor ten wspiera stabilność polskiej gospodarki, dostarczając dochodów z eksportu i zwiększając możliwości finansowania importu, które mogą być przeznaczane na zakup surowców energetycznych, technologii czy innych dóbr niezbędnych do rozwoju kraju. Produkcja zwierzęca jest ważnym ogniwem tego procesu dostarczając surowców i produktów o wysokiej wartości eksportowej oraz stanowiąc zaplecze krajowego przemysłu przetwórczego.

Ograniczenie produkcji zwierzęcej oznacza konsekwencje dla całej gospodarki

W debacie publicznej coraz częściej pojawiają się postulaty ograniczania produkcji zwierzęcej. Warto jednak pamiętać, że skutki takich działań wykraczałyby daleko poza same gospodarstwa. Ograniczenie produkcji zwierzęcej oznaczałoby mniejszą podaż surowca dla zakładów przetwórczych, ograniczenie możliwości eksportowych, utratę miejsc pracy oraz osłabienie pozycji konkurencyjnej Polski na międzynarodowych rynkach żywności. Jednocześnie branża mięsna odpowiada za 25-30% wartości krajowego przemysłu spożywczego, a wartość produkcji sektora mięsnego przekracza 100 mld zł rocznie. Sam przemysł mięsny zatrudnia bezpośrednio ponad 100 tys. osób, nie licząc miejsc pracy w gospodarstwach, firmach paszowych, transporcie, logistyce, handlu i usługach weterynaryjnych. Oznacza to, że skutki ograniczenia hodowli odczułyby nie tylko regiony wiejskie, ale również tysiące przedsiębiorstw działających w miastach, tworzących rozbudowany łańcuch dostaw polskiej żywności.

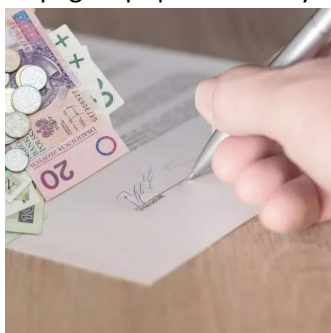
Produkcja zwierzęca to miejsca pracy, rozwój i stabilność

Produkcja zwierzęca ma również istotne znaczenie społeczne. Zapewnia zatrudnienie setkom tysięcy osób i stanowi ważne źródło dochodów dla rodzin mieszkających na terenach wiejskich. W wielu regionach kraju jest jednym z głównych motorów lokalnego rozwoju gospodarczego, wspierając inwestycje, przedsiębiorczość oraz utrzymanie infrastruktury i usług społecznych. Stabilna produkcja zwierzęca przekłada się zatem nie tylko na bezpieczeństwo żywnościowe, ale także na rozwój regionów i spójność społeczną.

[Zamknij >](#)

Rolniku, sprawdź umowę ze skupującym. UOKiK kwestionuje te zapisy

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 24.09.2026 |



Susza, przymrozki, grad czy intensywne opady mogą sprawić, że rolnik nie będzie w stanie zrealizować zakontraktowanej dostawy. Co wtedy z odpowiedzialnością za niewykonanie umowy i karą umowną?

Jak wskazuje radca prawny **Agnieszka Bohdziewicz**, kluczowe znaczenie mają zapisy **dotyczące tzw. siły wyższej**. Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów kwestionował już m.in. zbyt krótkie terminy zgłaszania szkód, wysokie progi strat, ograniczanie sposobów ich udokumentowania czy **obowiązek zakupu zastępczego**.

Rolnik podpisujący umowę na sprzedaż zboża, rzepaku czy innych produktów rolnych **zwraca zwykle uwagę** przede wszystkim na cenę, ilość towaru i termin dostawy. Tymczasem **równie ważne mogą być postanowienia określające**, co stanie się, jeśli gospodarstwo nie będzie w stanie zrealizować kontraktu z powodu zdarzeń niezależnych od producenta.

Na ten problem zwraca uwagę Agnieszka Bohdziewicz, specjalizująca się m.in. w umowach i sporach w branży agro. W przygotowanym [materiale](#) **analizuje zapisy dotyczące siły wyższej** i wskazuje rozwiązania stosowane we wzorcach umów, które były kwestionowane przez UOKiK.

Siła wyższa w umowie z rolnikiem. Tu zaczyna się problem

Zgodnie z obowiązującą **regulacją umowa producenta rolnego** z pierwszym dystrybutorem powinna wskazywać przepisy mające zastosowanie w przypadku wystąpienia siły wyższej. Jak zauważa mecenas Bohdziewicz, pojawia się jednak **istotny problem**. Polskie przepisy dotyczące odpowiedzialności kontraktowej nie regulują szczegółowo przypadku siły wyższej ani skutków jej wystąpienia.

– Tyle, że polskie przepisy dotyczące **odpowiedzialności kontraktowej** nie regulują przypadku siły wyższej i skutków jej wystąpienia. Wobec tego umowa nie ma do czego odsyłać – wskazuje prawniczka.

W praktyce oznacza to, że **szczególnego znaczenia** nabiera treść samego kontraktu. Nie chodzi tylko o wpisanie do niego określenia "siła wyższa", ale o **rzeczywiste uregulowanie praw i obowiązków obu stron** w sytuacji, gdy wystąpi takie zdarzenie.

Jak przedstawia Agnieszka Bohdziewicz, właśnie w ten sposób wymóg ten **interpretują UOKiK oraz Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów**. – UOKiK, a także Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów interpretują ten wymóg jako obowiązek wprowadzenia w umowie zapisów, które **kształtują prawa stron** na wypadek wystąpienia siły wyższej – wyjaśnia.

Dla rolnika oznacza to, że **sama obecność klauzuli dotyczącej siły wyższej** nie przesądza jeszcze o jego sytuacji. Najważniejsze jest to, jakie konkretnie prawa i obowiązki przewidziano w kontrakcie.

Procam. Tylko dwa dni na zgłoszenie problemu

Jednym z przykładów wskazanych przez mecenas Bohdziewicz jest **sprawa Procam Polska**. W zakwestionowanym wzorcu umowy znalazł się wymóg, aby rolnik zgłosił wystąpienie siły wyższej w ciągu zaledwie dwóch dni.

W tej samej sprawie **zakwestionowano również nieuwzględnienie** takich zjawisk pogodowych jak susza, intensywne opady deszczu czy wiosenne przymrozki jako okoliczności mogących stanowić siłę wyższą.

Dla gospodarstwa takie zdarzenia mogą mieć **bezpośredni wpływ na wielkość i jakość zbiorów**, a tym samym na możliwość realizacji wcześniej zawartego kontraktu. Nie oznacza to oczywiście, że każde wystąpienie danego zjawiska pogodowego automatycznie zwalnia rolnika z odpowiedzialności. Znaczenie ma to, jak dana sytuacja została uregulowana w umowie i jakie **wywołuje skutki** dla wykonania kontraktu.

Cefetra. Czy rolnik musi wykazać aż 50% strat?

Kolejny przykład prawniczka przedstawia na podstawie sprawy Cefetra. W tym przypadku **zakwestionowano uzależnienie możliwości zwolnienia się** z wykonania umowy od wystąpienia strat na poziomie 50%. albo ogłoszenia stanu klęski żywiołowej.

Problem dotyczył również **sposobu dokumentowania szkód**. W materiale przygotowanym przez Agnieszkę Bohdziewicz wskazano na zakwestionowanie ograniczania katalogu dokumentów, którymi **rolnik może wykazać wystąpienie siły wyższej**.

Z perspektywy producenta warto więc sprawdzić nie tylko, **jakie zdarzenia obejmuje umowa**, ale również w jaki sposób trzeba będzie wykazać ich wystąpienie oraz jakie warunki trzeba spełnić, aby skorzystać z przewidzianego w kontrakcie zwolnienia z odpowiedzialności.

PolishAgri. Co z obowiązkiem zakupu brakującego towaru?

Jeszcze inny problem pojawił się w sprawie PolishAgri. Jak przedstawia mecenas Bohdziewicz, w tym przypadku **zakwestionowano postanowienia wzorca umowy** zobowiązujące rolników do zakupu brakującego zboża lub rzepaku, zapłaty kar umownych oraz pokrycia różnic związanych z zakupem zastępczym – również w sytuacji, gdy niewykonanie umowy wynikało z okoliczności o charakterze siły wyższej.

Dla gospodarstwa taki mechanizm **może mieć istotne znaczenie finansowe**. Jeżeli susza lub inne zdarzenie losowe spowodują spadek plonów, rolnik może nie dysponować ilością towaru potrzebną do realizacji kontraktu. Obowiązek zakupu brakującego produktu na rynku oznaczałby w takiej sytuacji dodatkowe obciążenie.

Dlatego tak ważne jest sprawdzenie, **jak umowa rozkłada odpowiedzialność** za niewykonanie dostawy w przypadku wystąpienia siły wyższej.

Bunge. Odpowiedzialność za zdarzenia niezależne od rolnika

Piąty obszar wskazany przez prawniczkę dotyczy sprawy Bunge. W tym przypadku **zakwestionowano ograniczenie możliwości zwolnienia dostawców z odpowiedzialności** za niedostarczenie produktów rolnych w uzgodnionej ilości lub jakości z przyczyn niezależnych od nich, dotyczących ich gospodarstw, w tym z powodu siły wyższej.

W opisanych sprawach powtarza się więc jeden istotny temat: jak rozłożone jest ryzyko **pomiędzy rolnikiem a przedsiębiorcą**, gdy realizację kontraktu uniemożliwia zdarzenie niezależne od producenta.

Pięć rzeczy, które warto sprawdzić przed podpisaniem umowy

Analiza przedstawiona przez Agnieszkę Bohdziewicz pokazuje, że **przed podpisaniem kontraktu** rolnik powinien zwrócić szczególną uwagę na kilka elementów. **Po pierwsze**, na termin, w jakim musi zgłosić wystąpienie siły wyższej. **Po drugie**, na katalog zdarzeń objętych taką klauzulą. **Po trzecie**, na ewentualny wymagany poziom strat. **Po czwarte**, na sposób dokumentowania szkody. **Po piąte**, na to, czy mimo wystąpienia zdarzenia niezależnego od producenta umowa przewiduje kary, obowiązek wykonania kontraktu lub zakup brakującego towaru.

To właśnie te postanowienia **mogą mieć istotne znaczenie** w sytuacji, gdy rzeczywista produkcja w gospodarstwie okaże się niższa od wcześniej zakontraktowanej.

Nie wystarczy, że w umowie jest "siła wyższa"

Z analizy mecenas Bohdziewicz wynika ważny dla producentów wniosek: nie wystarczy sprawdzić, **czy w umowie znajduje się zapis o sile wyższej**. Trzeba dokładnie przeczytać, jakie prawa i obowiązki wynikają z tego zapisu.

Przed podpisaniem kontraktu warto odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań: co umowa uznaje za siłę wyższą, ile czasu jest na zgłoszenie zdarzenia, **jak można udokumentować szkodę**, czy określono minimalny poziom strat, czy w przypadku niewykonania kontraktu może zostać naliczona kara oraz czy rolnik może zostać zobowiązany do zakupu brakującego towaru.

Dopiero odpowiedzi na te pytania pokazują, **jak w praktyce rozłożono ryzyko** związane z niewykonaniem kontraktu.

Od 2028 roku zmienią się unijne przepisy

Mecenas Agnieszka Bohdziewicz zwraca również uwagę **na przyszłą zmianę regulacji unijnych**. Od 19 sierpnia 2028 r. przepisy mają przewidywać, że umowa będzie zawierała postanowienia mające zastosowanie w przypadku **zaistnienia siły wyższej**.

To ważne z punktu widzenia **praktyki zawierania umów** z producentami rolnymi. Już dziś warto zwracać uwagę na to, czy kontrakt rzeczywiście określa prawa i obowiązki obu stron w przypadku zdarzeń niezależnych od rolnika.

[Zamknij >](#)

"1 zł z funduszu promocji uruchamia 4 zł z UE". Organizacje branżowe odpowiadają rolnikom

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 23.09.2026 |



Fundusze promocji żywności znów znalazły się pod lupą. Rolnicy zarzucają, że pieniądze z funduszu promocji nie przekładają się na poprawę sytuacji gospodarstw. Organizacje branżowe odpowiadają, że każda złotówka z funduszy może uruchomić cztery złote z budżetu Unii Europejskiej. Co jest finansowane z funduszu?

Rolnicy chcą zmian w funduszach promocji

Fundusze promocji żywności miały wspierać sprzedaż polskich produktów w kraju i za granicą. Rolnicy coraz częściej pytają jednak, czy pieniądze są wydawane skutecznie i czy przynoszą korzyści gospodarstwom. Wątpliwości szczególnie mocno wybrzmiały podczas spotkania przedstawicieli branży z ministrem rolnictwa Stefanem Krajewskim. Hubert

Ojdana postulował, aby składki na fundusze pobierać od zakładów przetwórczych, a nie od rolników. Alina Ojdana zwracała uwagę na sytuację sektora wieprzowiny. Jak wskazywała, mimo około **20 mln zł rocznych wpłat na fundusz liczba gospodarstw utrzymujących trzodę spadła z 400 tys. do 42 tys.** Organizacje branżowe odpowiadają, że fundusze należy oceniać nie tylko przez pryzmat liczby gospodarstw, lecz także eksportu, sprzedaży i możliwości pozyskiwania pieniędzy z Unii Europejskiej. Pod oświadczeniem w tej sprawie podpisało się 30 organizacji.

Na temat spotkania rolników z ministrem pisaliśmy w artykule:

[Fundusze promocji do zmiany? Rolnicy przedstawili ministrowi mocne argumenty](#)

Organizacje branżowe: jedna złotówka daje cztery złote z UE

Dzisiaj ok. 30 organizacji branżowych wystosowało oświadczenie, w którym uzasadniają wydatkowanie środków oraz informują, jak wygląda organizacja podziału pieniędzy. Autorzy oświadczenia przekonują, że najważniejszą funkcją funduszy jest zapewnienie **wkładu własnego przy ubieganiu się o unijne finansowanie**.

W programach, w których Unia Europejska pokrywa do 80 proc. kosztów kampanii, organizacja musi wnieść pozostałe 20 proc. W Polsce ten wkład najczęściej pochodzi właśnie z **funduszy promocji**.

– Każda złotówka wkładu własnego może umożliwić realizację do **czterech złotych wydatków na działania objęte programem** – podkreślają organizacje.

Ich zdaniem rezygnacja z funduszy oznaczałaby również utratę dostępu do części unijnych pieniędzy.

Fundusze powstały po wejściu Polski do UE

Jak wyjaśniają organizacje branżowe, fundusze utworzono ustawą z 22 maja 2009 roku. Ich zadaniem było rozwiązanie dwóch problemów: **rozdrobnienia produkcji oraz braku środków na promocję polskiej żywności na zagranicznych rynkach**.

Pojedynczy producent nie byłby w stanie samodzielnie sfinansować obecności na dużych targach czy rynku państwa trzeciego. Z efektów takich działań korzysta cała branża.

– Fundusze stworzyły wspólną pulę środków na promocję oraz zapewniły wkład własny niezbędny do ubiegania się o unijne współfinansowanie działań – czytamy w oświadczeniu.

Ile wynosi składka?

Organizacje podkreślają, że wpłaty na fundusze nie są podatkiem, lecz składką branżową.

Wynosi ona:

- 0,001 wartości netto sprzedanych produktów;
- 0,002 wartości netto w przypadku roślin oleistych;
- 0,001 zł od każdego kilograma skupionego mleka.

W 2025 roku wpływy wszystkich funduszy wyniosły **111,25 mln zł**. Organizacje zestawiają tę kwotę z eksportem rolno-spożywczym wartym **248 mld zł**.

– Skala obciążenia jest marginalna. Wpływy wszystkich funduszy stanowiły 0,045 proc. wartości wywozu – argumentują autorzy oświadczenia.

Branża sama decyduje o pieniądzach

Środkami zarządza **10 komisji**. W każdej z nich sześć z dziewięciu miejsc przypada stronie rolniczej: pięć producentom i jedno izbow rolniczym.

To komisje ustalają **strategie promocji, plany finansowe i wybierają zadania do finansowania**. W 2025 roku przyznały środki na **585 zadań o łącznej wartości 106,24 mln zł**.

Organizacje przekonują więc, że fundusze nie są narzędziem zarządzanym wyłącznie przez administrację.

– To branża, a nie administracja, uchwała strategie promocji, plany finansowe i rozstrzyga o wyborze zadań – zaznaczają.

Wzrost eksportu ma potwierdzać skuteczność

Jednym z głównych argumentów organizacji są dane dotyczące eksportu. Wartość polskiego eksportu rolno-spożywczego wzrosła z 11,5 mld euro w 2009 roku do 58,4 mld euro w 2025 roku.

W ubiegłym roku eksport:

- mięsa drobiowego do państw UE wzrósł o 26 proc., do 4,2 mld euro;
- wołowiny zwiększył się o 37 proc., do 2,7 mld euro;
- produktów mlecznych wzrósł o 12 proc., do 2,8 mld euro.

Dodatknie saldo wymiany rolno-spożywczej wyniosło 19,8 mld euro.

Organizacje podkreślają, że za otwieranie rynków odpowiadają wspólnie resort rolnictwa, inspekcje i branża. Ministerstwo prowadzi negocjacje dotyczące warunków sanitarnych i weterynaryjnych, a organizacje budują rozpoznawalność polskich produktów.

Targi i misje handlowe to nie „przepalanie pieniędzy”

W oświadczeniu organizacje odpowiadają również na zarzut, że fundusze **finansują głównie kosztowne wyjazdy i wydarzenia promocyjne**.

– Udział w targach i misjach handlowych jest standardowym elementem działań promocyjnych na rynkach zagranicznych, a nie polską specyfiką – wskazują.

To właśnie podczas targów mają być nawiązywane kontakty z importerami, sieciami handlowymi i zagranicznymi partnerami. Organizacje powołują się również na ocenę Komisji Europejskiej z 2020 roku. Wynikało z niej, że ponad 90 proc. uczestników pozytywnie oceniało skuteczność misji wysokiego szczebla i targów międzynarodowych w ułatwianiu dostępu do rynków.

Pieniądze idą także na promocję w kraju

Fundusze finansują nie tylko eksport. Środki mogą być przeznaczane na informowanie o jakości i pochodzeniu żywności, promocję spożycia, badania rynku, szkolenia oraz projekty edukacyjne.

Organizacje wskazują, że kampanie mają odpowiadać na konkretne problemy: konkurencję importowanych produktów, spadek spożycia wybranych kategorii oraz zmieniające się nawyki konsumentów.

Jako przykład podają mleko. Według przedstawionych danych jego spożycie, razem z mlekiem przeznaczonym na przetwory i bez masła, wzrosło ze 173 litrów na osobę w 2009 roku do 282 litrów w 2025 roku.

Fundusze mają również służyć reagowaniu na krytykę branży i dezinformację dotyczącą produkcji żywności.

– Fundusze promocji są dziś jedynym systemowym narzędziem, dzięki któremu sektor może odpowiadać na te zarzuty w oparciu o dane naukowe, wyniki badań i informacje o rzeczywistych standardach produkcji – przekonują organizacje.

Będzie można lepiej mierzyć efekty?

Organizacje nie wykluczają zmian w systemie. Deklarują gotowość do rozmów z Ministerstwem Rolnictwa i KOWR o zwiększeniu efektywności oraz lepszym informowaniu rolników.

Proponują między innymi:

- opracowanie jednolitej metodyki oceny kampanii;
- stworzenie krajowej strategii promocji żywności;
- połączenie działań funduszy, KOWR i programów unijnych;
- uruchomienie wspólnego portalu z informacjami o finansowanych zadaniach;
- publikowanie celów kampanii i osiągniętych rezultatów.

– Producent wnoszący składkę powinien mieć łatwy dostęp do informacji o tym, jakie kampanie sfinansowano, jakie były ich cele oraz jakie rezultaty osiągnięto – czytamy w oświadczeniu.

[PEŁNE OŚWIADCZENIE tutaj](#)

Spór o fundusze nadal pozostaje otwarty

Organizacje branżowe bronią funduszy, wskazując na wzrost eksportu, unijne dofinansowania i działania promocyjne na rynku krajowym. Rolnicy oczekują jednak przede wszystkim odpowiedzi, czy składki mogą w większym stopniu przełożyć się na lepszą opłacalność produkcji.

Resort rolnictwa zapowiada analizę funkcjonowania funduszy, branża większą transparentność i otwartość na dyskusję, rolnicy chęć uczestnictwa w rozmowach dotyczących ewentualnych zmian, więc jest szansa aby fundusze promocji przestały być sporną kwestią pomiędzy organizacjami branżowymi a rolnikami. Co jednak z tego wyniknie - czas pokaże.

[Zamknij >](#)

Reforma planistyczna pułapką dla właścicieli działek. Prawnicy mówią, co zrobić

Farmer.pl | Autor : RZ | 23.09.2026 | Fot. Shutterstock



Reforma planistyczna i plany ogólne gmin mogą zablokować zabudowę na prywatnych działkach, także tam, gdzie budowa już trwa. Czytelniczka pyta, jak „odblokować” teren w strefie otwartej (SO) z zakazem zabudowy, rozbudowy i dobudowy, a prawnicy wskazują możliwe kroki prawne.

Termin przyjęcia przez samorządy planów ogólnych upłynął 31 sierpnia br., jednak wciąż ponad połowa z nich nie zdążyła jeszcze tego zrobić. Według danych serwisu **Geoportal Krajowy** z 17 września – te nowe dokumenty planistyczne uchwaliło 1148 z 2479 gmin w Polsce (46 proc.).

Plany ogólne zastąpiły od 1 września br. dotychczasowe studia uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gmin. Ustalenia planu ogólnego są wiążące przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego (MPZP) i decyzji o warunkach zabudowy (WZ), zwanych potocznie wuzetkami.

Zgodnie z wdrażaną reformą planistyczną nie będzie można wydawać decyzji o warunkach zabudowy, o ile w planie ogólnym działka nie została objęta obszarem uzupełnienia zabudowy (OUZ).

Plan ogólny gminy i „wuzetki”: co zmienia reforma planistyczna?

Skutek tej regulacji prawnej może być taki, że grunty, które z dziada pradziada były uważane za budowlane, nagle przestaną być budowlanymi i nie będzie tam prawnej możliwości lokalizacji np. domu - przestrzegali już w ubiegłym roku m.in. urbaniści, architekci i prawnicy.

Niestety, mieli rację. Jedną z takich sytuacji opisuje prosząca o zachowanie anonimowości czytelniczka **Portalu Samorządowego**.

Co mam zrobić, żeby odblokować moją działkę z rozpoczętą budową, która została zakwalifikowana w planie ogólnym do strefy otwartej, czyli objętej całkowitym zakazem zabudowy? - pyta zdesperowana pani Zuzanna (imię zostało zmienione).

Działka w strefie otwartej: rozpoczęta budowa, ale bez rozbudowy?

Nasza czytelniczka zwraca uwagę, że „naprawdę głośno o takich przypadkach zrobiło się dopiero na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku”.

- Gdy dowiedziałam się o nich, było za późno, bo nasza gmina już uchwaliła plan ogólny. Wszystkie moje działki, wraz z tą, na której rozpoczęłam budowę domu, zostały zakwalifikowane do strefy otwartej - opisuje mieszkanka jednej z wiejskich gmin.

Wprawdzie pozwolenie na budowę daje mi możliwość dokończenia domu, ale nic więcej nie będę mogła dobudować - tylko dlatego, że nie skończyłam budowy i nie zinwentaryzowałam działki. Żadnego budynku, garażu czy nawet paneli fotowoltaicznych. Ponadto, w razie nieszczęścia, nie będę mogła odbudować domu - pisze.

- Zaczęłam inwestycję z myślą o późniejszej rozbudowie. Chciałam przekazać nieruchomość synowi. Teraz będzie miał już tylko możliwość zamieszkania i nic więcej, bo jak prowadzić gospodarstwo rolne bez budynków? Zero inwestycji, zero rozwoju, żadnej motywacji... - wylicza pani Zuzanna.

Dlaczego zakaz zabudowy uderza w tereny wiejskie?

Dlaczego nowe przepisy planistyczne wprowadzone zostały w tak drastyczny sposób?

- Zaskarżenie planu ogólnego nie daje pewności, że odblokuję moją działkę. To nie wina gminy, gdyż urząd musi dostosować się do wytycznych z góry. Czekać na zmianę i aktualizację planu? Gmina uchwaliła studium

uwarunkowań w 2001 roku, więc nie wyda 170 tys. zł lub więcej, żeby teraz zmieniać plan - dodaje właścicielka pechowego terenu.

Jednocześnie tłumaczy, że rozumie potrzebę ustawowych ograniczeń mających między innymi porządkować przestrzeń.

Ale dlaczego te przepisy wprowadzone zostały w tak drastyczny sposób? Dlaczego działki z rozpoczętą budową nie zostały ujęte w strefach w ramach planu ogólnego? Dziś najbardziej poszkodowani są zwykli, ciężko pracujący ludzie - podkreśla pani Zuzanna.

Zaznacza, że w podobnej sytuacji znalazło się wielu innych właścicieli działek.

- Świadczy o tym chociażby grupa na Facebooku Plan Ogólny Gminy - Polska, na której ludzie opisują przykłady bezsensownie wyznaczanych stref w planach ogólnych. Tu już nie chodzi tylko o wartość pieniężną działki, tylko o prawo do rozwoju, godnego życia i wolności budowlanej - podsumowuje nasza czytelniczka.

Prawnicy o planach ogólnych: „setki właścicieli nie znali konsekwencji”

O komentarz do sytuacji opisanej przez panią Zuzannę, a także o odpowiedzi, co mają zrobić inni właściciele działek doświadczający podobnych problemów, **Portal Samorządowy** poprosił prawników specjalizujących się w planowaniu przestrzennym i przepisach budowlanych.

Radczyni prawna dr **Agnieszka Grabowska-Toś**, współpracowniczka kancelarii Kania Stachura Toś, autorka poradnika dla właścicieli działek „Plan ogólny. Pytania i odpowiedzi”, zwraca uwagę, że „grzechem pierwotnym popełnionym na etapie wprowadzania reformy planistycznej była niedostateczna edukacja społeczna, co do skutków jej wejścia w życie”.

W efekcie mamy dziś setki właścicieli działek, którzy nie mieli pojęcia, jakie będą konsekwencje wejścia w życie planów ogólnych, których ustalenia są dla nich niekorzystne. Nie wiedzieli również, że powinni odpowiednio wcześniej podjąć działania, aby w możliwie największym stopniu zabezpieczyć swoje nieruchomości, choćby poprzez uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy - zauważa ekspertka.

Przyznaje, że opisany przez czytelnickę problem ma niewątpliwie wymiar systemowy i wiąże się m.in. z regulacjami dotyczącymi bilansowania terenów pod nową zabudowę.

- Błędem było w mojej ocenie to, że na etapie przygotowywania przepisów dotyczących wyznaczania obszarów uzupełnienia zabudowy zabudowa zagrodowa została potraktowana analogicznie do zabudowy mieszkaniowej, a możliwość jej realizacji na podstawie decyzji o warunkach zabudowy uzależniono od tego, czy działka znajduje się na obszarze uzupełnienia zabudowy. Regulacje te od początku budziły szczególne obawy właśnie na terenach wiejskich - stwierdza prawniczka.

- Tymczasem już z samego charakteru zabudowy zagrodowej, która funkcjonalnie związana jest z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, wynika konieczność traktowania jej inaczej niż typowej zabudowy mieszkaniowej. Dobrze, że problem ten został w końcu zauważony także na poziomie parlamentarnym, ale w mojej ocenie stało się to zdecydowanie za późno, ponieważ część planów ogólnych została już uchwalona - dodaje.

Źródło: Rzeczpospolita

[Zamknij >](#)

W Sejmie powstał nowy zespół. Co to oznacza dla rolników?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 21.09.2026 | Fot. Shutterstock |



Powołano Parlamentarny Zespół ds. Bezpieczeństwa Żywnościowego nazywany "safem żywieniowym". Posłowie chcą pracować nad rozwiązaniami, które mają zwiększyć odporność Polski na kryzysy i zapewnić ciągłość dostaw żywności.

Dla rolników ważne będą m.in. **kwestie wody, środków produkcji**, infrastruktury, magazynowania, przetwórstwa i utrzymania krajowej produkcji.

Politycy biorą się za rolnictwo

Parlamentarny Zespół ds. Bezpieczeństwa Żywnościowego ma zajmować się rozwiązaniami, które pozwolą Polsce **lepiej przygotować się na sytuacje kryzysowe** i zakłócenia w łańcuchach dostaw.

– Bezpieczeństwo żywnościowe to szeroko pojęty sejf żywieniowy w kraju, który **może być narażony na kryzysy** – mówiła w Sejmie **posłanka Katarzyna Królak (KO)**, przedstawiając ideę powołania zespołu.

W pracach zespołu ma uczestniczyć **ponad 20 posłów**. Jednym z deklarowanych celów jest uporządkowanie najważniejszych zagadnień i przygotowanie rozwiązań prawnych, w tym ustawy dotyczącej **bezpieczeństwa żywnościowego**.

Nie chodzi jednak wyłącznie o tworzenie **zapasów żywności**. Równie ważne jest utrzymanie zdolności krajowego rolnictwa do produkcji także w warunkach kryzysowych.

Żeby zapewnić bezpieczeństwo militarne, potrzebna jest żywność

Wiceminister rolnictwa Małgorzata Gromadzka, która jest także posłanką Koalicji Obywatelskiej, podkreślała, że dostęp do żywności jest ważnym elementem bezpieczeństwa państwa. – Żeby zapewnić bezpieczeństwo militarne, potrzebna jest żywność – mówiła.

Jak wskazywała, **państwo powinno posiadać odpowiednie rezerwy**, ale jednocześnie musi dbać o rozwój poszczególnych sektorów rolnictwa, ich różnorodność oraz możliwości przechowywania żywności.

Wiceminister zwróciła również uwagę na **ryzyko związane z zakłóceniami łańcuchów dostaw**. Wśród przykładów wymieniła sytuację na rynku zbóż oraz zależność produkcji zwierzęcej od importowanych surowców paszowych, w tym soi.

Od pola do portu, czyli system naczyń połączonych

Posel Patryk Gabriel (KO) zwracał uwagę, że **odporności systemu żywnościowego** nie można ograniczać wyłącznie do gospodarstw.

– To jest system naczyń połączonych, który **zaczyna się na polu od zasobów wody**, a kończy gdzieś w gdańskim porcie – mówił.

Oznacza to, że znaczenie mają nie tylko gospodarstwa, ale również **dostawcy środków produkcji**, zakłady przetwórcze, magazyny, transport oraz infrastruktura umożliwiająca sprzedaż produktów rolno-spożywczych.

Gabriel przypomniał, że **podczas szczytu NATO w Warszawie w 2016 r.** wśród wymogów odporności państwa wskazywano odporne zasoby żywnościowe i wodę. Podczas konferencji mówił również o około 250 mld zł wartości polskiego eksportu żywności.

Kryzysy pokazały znaczenie ciągłości dostaw

Pandemia, wojna w Ukrainie, konflikty międzynarodowe oraz **katastrofy klimatyczne** zostały podczas konferencji wskazane jako przykłady wydarzeń, które mogą zakłócać funkcjonowanie gospodarki i łańcuchów dostaw.

Posłanka Barbara Grygorcewicz (KO) zwracała uwagę na europejski wymiar problemu. – Nie żyjemy w oderwaniu od świata i w oderwaniu od Europy i Unii Europejskiej – mówiła.

Wskazywała na potrzebę **przygotowania państwa na zakłócenia** oraz współpracy z pozostałymi krajami Unii Europejskiej.

"Bezpieczeństwo żywnościowe to bezpieczeństwo nas wszystkich"

O znaczeniu krajowego rolnictwa i przetwórstwa mówiła również **posłanka Maria Koźlakiewicz (KO)**. – Polska jest bardzo dobrze rozwiniętym krajem pod względem rolnictwa i przetwórstwa rolno-spożywczego – podkreślała.

Jak zaznaczyła, ważne jest **dalsze wzmocnienie odporności systemu** oraz pozycji rolników. – Bezpieczeństwo żywnościowe to bezpieczeństwo nas wszystkich – mówiła Maria Koźlakiewicz.

Rezerwy to nie wszystko. Potrzebne są woda i infrastruktura

Podczas konferencji zwracano uwagę, że **odporność systemu żywnościowego** obejmuje znacznie więcej niż zapasy żywności.

Wśród najważniejszych obszarów wymieniano zasoby wody, rezerwy, infrastrukturę krytyczną, środki produkcji oraz zdolność rolnictwa i przemysłu rolno-spożywczego do **funkcjonowania w warunkach kryzysowych**.

Małgorzata Gromadzka wskazywała dodatkowo na nawozy, paliwa, środki ochrony roślin oraz koszty produkcji. Jej zdaniem działania powinny być podejmowane z wyprzedzeniem, zanim **wystąpią poważne problemy z dostępnością** podstawowych środków produkcji.

Potrzebne są działania wyprzedzające

Wiceminister rolnictwa mocno akcentowała **potrzebę przygotowania państwa** na sytuacje kryzysowe. – To my powinniśmy zapobiegać, a nie reagować w momencie, kiedy jest już za późno – mówiła Gromadzka.

Wskazywała na konieczność zabezpieczenia m.in. **rezerw strategicznych**, infrastruktury, wody, nawozów, paliw i środków ochrony roślin. – Tych kwestii jest naprawdę dużo, ale my tak naprawdę nie mamy czasu – zaznaczyła.

Co prace zespołu mogą oznaczać dla rolników?

Dla gospodarstw odporność systemu żywnościowego oznacza przede wszystkim możliwość prowadzenia produkcji również wtedy, gdy **pojawiają się problemy z dostawami** lub gwałtowne zmiany cen środków produkcji.

Dlatego podczas konferencji poruszono także kwestie **nawozów i paliwa**. Gromadzka poinformowała o prowadzonych pracach nad pomocą nawozowo-paliwową oraz rozwiązaniami mającymi stabilizować rynek nawozów.

Jednocześnie prace mają obejmować także wodę, magazynowanie, przetwórstwo, infrastrukturę oraz zdolność krajowego sektora rolno-spożywczego do utrzymania produkcji.

Ważnym elementem ma być również rozwój gospodarstw i wzmocnienie pozycji młodych rolników. Gromadzka poinformowała, że o wsparcie złożyło wnioski **ponad 7 tys. młodych rolników**. Jak podkreślała, młodzi producenci chcą inwestować i rozwijać swoje gospodarstwa.

Wiceminister zwróciła także uwagę na **potrzebę większego zorganizowania rolników** oraz rozwoju krajowego przetwórstwa i magazynowania.

Teraz czas na konkretne rozwiązania

Powołanie **Parlamentarnego Zespołu ds. Bezpieczeństwa Żywnościowego** (nie mylić z Poselskim Zespołem ds. Bezpieczeństwa Żywności, któremu przewodniczy posłanka Karina Bosak) rozpoczyna prace nad szerszym podejściem do odporności krajowego systemu żywnościowego.

Zakres jest szeroki – od strategicznych rezerw, wody i infrastruktury, przez środki produkcji, po rolnictwo, magazynowanie i przetwórstwo. Jednym z deklarowanych celów jest **przygotowanie ustawy** dotyczącej bezpieczeństwa żywnościowego.

Na tym etapie są to jednak **kierunki i zapowiedzi prac**, a nie obowiązujące rozwiązania. Dla rolników kluczowe będzie to, czy prace zespołu przełożą się na konkretne działania dotyczące ciągłości produkcji, dostępu do środków produkcji, możliwości rozwoju gospodarstw oraz krajowego przetwórstwa.

[Zamknij >](#)

25.09.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: po ile sucha kukurydza z nowych zbiorów?

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 25.09.2026 | Fot. Photogenica



Dzisiaj w naszych notowaniach po raz pierwszy prezentujemy ceny skupu kukurydzy suchej ze zbiorów 2026 r. Stawki proponowane za ten towar rozpoczynają się od 900 zł/t. Za mokre ziarno kukurydzy podmioty skupujące oferują w granicach 570-660 zł/t, przy średniej stawce 620 zł/t (w oparciu o informację z 15 firm).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 25.09.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (25.09.2026)	Ostatnie notowanie (23.09.2026)
Pszenica konsumpcyjna	810-1020 (904,55)	830-1020 (909,32)
Żyto konsumpcyjne	580-700 (637,94)	580-700 (638,53)
Jęczmień konsumpcyjny	660-850 (726,00)	660-850 (729,09)
Pszenica paszowa	650-900 (830,60)	650-900 (832,60)
Żyto paszowe	500-710 (604,06)	500-700 (605,31)
Pszennyto	600-800 (703,04)	600-790 (706,09)
Jęczmień paszowy	600-820 (702,19)	600-820 (706,76)
Rzepak	2200-2445 (2363,49)	2200-2465 (2364,68)
Kukurydza	900-980 (942,22)	900-980 (938,75)*
Groch konsumpcyjny	730-940 (838,13)	730-940 (838,13)

* **Ceny ze starych zbiorów 2025.** Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu. Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t. Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Coceral obniża prognozę zbiorów zbóż w UE i podnosi szacunki dotyczące rzepaku

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 26.09.2026 |



Coceral obniżył prognozę produkcji zbóż w UE-27 i Wielkiej Brytanii na 2026 rok o 8 mln ton, do 279 mln ton. Dla porównania, zbiory w 2025 roku wyniosły łącznie 307,4 mln ton. Obniżenie prognozy wynika głównie z wpływu letnich upałów i suszy.

Prognoza zbiorów pszenicy miękkiej została obniżona ze 140,8 mln ton do 137,5 mln ton, w porównaniu ze 148,7 mln ton w roku ubiegłym. Uprawy w Niemczech i Polsce zostały najbardziej dotknięte upałami, a Francja ucierpiała w mniejszym stopniu. Prognoza produkcji kukurydzy została obniżona z 52,7 mln ton do 48,6 mln ton, w porównaniu z 56,5 mln ton w 2025 roku.

Perspektywy dla kukurydzy pogorszyły się szczególnie gwałtownie we Francji i na Węgrzech. Produkcja we Francji szacowana jest obecnie na 7,6 mln ton, w porównaniu z 13,8 mln ton w ubiegłym roku i potencjalnie najniższym poziomem od 20 lat. Oczekuje się, że Węgry zbiorą jedynie 1,9 mln ton, w porównaniu z 3,8 mln ton w 2025 roku. Oprócz niekorzystnych warunków pogodowych, do spadku przyczynił się również mniejszy areał zasiewów kukurydzy w całej UE.

Rzepak ucierpiał mniej

Jednocześnie Coceral podniósł prognozę produkcji rzepaku z 21,2 mln ton do 21,3 mln ton, co stanowi wartość zbliżoną do ubiegłorocznych 21,4 mln ton. Uprawy rzepaku ucierpiały w mniejszym stopniu z powodu upałów niż pszenica i kukurydza, a powierzchnia zasiewów wzrosła z 6,4 mln ha do 6,8 mln ha. Produkcja nasion słonecznika w UE ma wynieść 10,1–10,2 mln ton, czyli więcej niż w 2025 roku, ze względu na znaczny wzrost areału upraw.

Produkcja soi prognozowana jest na 2,9–3 mln ton, co zasadniczo pokrywa się z rokiem ubiegłym. Łączna produkcja głównych roślin oleistych – rzepaku, słonecznika i soi – może osiągnąć 34,3–34,5 mln ton w 2026 roku, przekraczając poziom z 2025 roku i częściowo rekompensując niedobór zbóż paszowych dzięki większym dostawom śruty i olejów roślinnych.

[Zamknij >](#)

Tanie mięso, drogie jaja? Drób pod presją, a rynek czeka na jesienny popyt

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 26.09.2026 |



Letnie ożywienie na rynku drobiu okazało się krótkotrwałe. Rosnąca produkcja w Polsce i Unii Europejskiej ponownie spycha ceny skupu w dół. Choć producenci żywca wciąż cieszą się dobrą opłacalnością dzięki tanim paszom, eksperci prognozują dalsze spadki. Zgoła odmienna sytuacja panuje na rynku jaj – mimo chwilowej stabilizacji, ceny pozostaną na wysokim tle, a hodowcy niosek mierzą się z gorszą rentownością.

Lipcowy wzrost cen skupu drobiu okazał się jedynie chwilowym oddechem dla producentów. Jak wskazuje najnowszy **Kwartalnik Agrobiznesu Credit Agricole**, kolejne tygodnie przyniosły powrót silnej presji spadkowej, napędzanej przede wszystkim dynamiczną odbudową produkcji. W pierwszej połowie **2026 roku** produkcja mięsa drobiowego wyraźnie wzrosła zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej.

Kluczowym impulsem do zwiększenia stad była wysoka opłacalność oraz uspokojenie sytuacji chorobowej. Polska oficjalnie odzyskała status kraju wolnego od wysoce zjadliwej grypy ptaków (HPAI). Dodatkowo, po fali rzekomego pomoru drobiu, która przetoczyła się przez kraj na początku roku, liczba nowych ognisk draszczyźnie spadła. Eksperci nie mają złudzeń i na łamach raportu zapowiadają, że dalszy wzrost liczby ptaków na rynku utrzyma presję na obniżki cen w nadchodzących kwartałach.

Eksport rośnie wolniej, ale pasze ratują zyski hodowców

Słabsza dynamika dotknęła polski eksport. Choć w okresie od stycznia do czerwca **2026 roku** wartość sprzedaży zagranicznej polskiego drobiu zwiększyła się o **5,2% r/r**, to wynik ten blado wypada przy ubiegłorocznym skoku o **18,1%**. Wyższy wolumen sprzedaży musiał bowiem kompensować nieco niższe ceny uzyskiwane przez eksporterów.

Mimo to sytuacja ekonomiczna krajowych producentów żywca w lipcu była bardzo dobra. Cena skupu drobiu wzrosła do **6,53 zł/kg**, przy jednoczesnym spadku cen pasz do **1,63 zł/kg**. Dzięki temu relacja cen żywca do paszy poprawiła się z 3,89 przed rokiem do **4,01**, co bezpośrednio przełożyło się na wyższą zyskowność hodowli. Trend ten nie potrwa jednak długo. Analizując te dane, **Kwartalnik Agrobiznesu Credit Agricole** prognozuje, że cena skupu drobiu na koniec **2026 roku** spadnie do ok. **5,80 zł/kg**, a na koniec **2027 roku** osunie się aż do ok. **5,45 zł/kg**.

Stabilizacja na rynku jaj po letnich przecenach

Zupełnie inne nastroje panują w segmencie jaj, gdzie po wyraźnych letnich spadkach cen widoczne jest wyhamowanie trendu. Z jednej strony na obniżki wpływa odbudowa pogłowia niosek po wcześniejszych chorobach oraz masowy import jaj do UE, płynący głównie z Ukrainy oraz Turcji.

Z drugiej strony przestrzeń do dalszych przecen jest blokowana przez sezonowy, jesienny wzrost popytu oraz ograniczoną dostępność jaj z systemów bezklatkowych. W efekcie konsumenci muszą przygotować się na to, że ceny jaj utrzymają się na historycznie wysokich poziomach, a ich spadek będzie bardzo stopniowy.

Hodowcy niosek pod ścianą. Rentowność w dół

W gorszej pozycji znaleźli się producenci jaj, co widać chociażby w danych eksportowych. W I połowie **2026 roku** wartość polskiego eksportu jaj spadła o **1,6% r/r**, podczas gdy rok wcześniej notowano potężny wzrost o 25,6%. Wynikało to ze znacznie mniejszego wolumenu sprzedaży, którego nie zdołali zrekompensować nawet wyższe ceny na rynkach zagranicznych.

Lipcowe dane zebrane przez **Kwartalnik Agrobiznesu Credit Agricole** obrazują pogorszenie nastrojów w kurnikach. Średnia cena jaj klatkowych klasy M wyniosła ok. **56,0 zł/100 sztuk**, wykazując spadek o 8,3% w ujęciu rocznym. W tym samym czasie cena pasz dla niosek spadła o 1,9%, osiągając poziom **1,45 zł/kg**. Ponieważ ceny jaj spadały znacznie szybciej niż ceny paszy, relacja 100 jaj do paszy obniżyła się do poziomu ok. **38,7**, co oznacza realne pogorszenie opłacalności produkcji.

Prognozy długoterminowe zawarte w opracowaniu banku zakładają jednak chwilowe odbicie. Analitycy przewidują, że na koniec **2026 roku** cena jaj klasy M wyniesie ok. **62 zł/100 sztuk**, by na koniec **2027 roku** spaść w okolice **58 zł/100 sztuk**. Największymi niewiadomymi dla całego sektora drobiarskiego pozostają teraz nieprzewidywalna sytuacja geopolityczna na Bliskim Wschodzie, tempo odbudowy stad oraz ryzyko powrotu chorób zakaźnych.

[Zamknij >](#)

Koniec z zasadą „kto pierwszy, ten lepszy”. Zmiany w dopłatach do nawozów i paliwa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 26.09.2026 |



Zasada „kto pierwszy, ten lepszy” oficjalnie znika z projektu programu dopłat do nawozów oraz oleju napędowego. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa (ARiMR) nie będzie już nagradzać za szybkość klikania w systemie teleinformatycznym. Zamiast tego wprowadzony zostanie sprawiedliwy współczynnik korygujący. To ogromny sukces samorządu rolniczego, w tym Wielkopolskiej Izby Rolniczej, która od samego początku alarmowała, że dotychczasowe przepisy dyskryminowały wielu gospodarzy.

W najnowszej wersji projektu rządowego wsparcia rewolucji uległ mechanizm przyznawania pomocy. Dotychczasowe kryterium kolejności składania kompletnych wniosków zostało całkowicie usunięte. Decyzja ta zapobiega scenariuszowi, w którym o funduszach decydowałyby sekundy, sprawność łącza internetowego lub wydajność rządowych serwerów.

Nowe podejście gwarantuje, że każdy rolnik spełniający kryteria otrzyma należne wsparcie, bez względu na to, kiedy złoży dokumenty. Jeśli łączne zapotrzebowanie na pomoc przekroczy zabezpieczoną w budżecie pulę środków, ARiMR zastosuje specjalny współczynnik korygujący. Pozwoli on na proporcjonalne zmniejszenie wypłat dla wszystkich beneficjentów, eliminując ryzyko całkowitego wykluczenia spóźnionych wnioskodawców.

Jak zadziała matematyczna korekta

Nowy mechanizm opiera się na przejrzystym wzorze matematycznym. W sytuacji, gdy rolnicy zgłoszą zapotrzebowanie przewyższające dostępne fundusze, współczynnik zostanie obliczony jako iloraz całkowitej puli pieniędzy i łącznej kwoty wynikającej ze wszystkich poprawnych wniosków.

Wartość ta będzie ustalana z dokładnością do dwóch miejsc po przecinku. Następnie kwota wsparcia dla każdego gospodarstwa zostanie pomnożona przez ten wskaźnik. Taki system zapewni pełną transparentność i przewidywalność wypłat, chroniąc jednocześnie budżet państwa przed niekontrolowanym deficytem.

Sukces Wielkopolskiej Izby Rolniczej

Wprowadzone modyfikacje to bezpośredni efekt twardych negocjacji i presji ze strony środowiska rolniczego. Wielkopolska Izba Rolnicza od początku popierała samą ideę dodatkowego wsparcia dla gospodarstw dotkniętych drastycznym wzrostem cen nawozów i paliwa. Jednocześnie samorząd stanowczo sprzeciwiał się przepisom, które ograniczały równy dostęp do tych pieniędzy.

Wśród kluczowych zastrzeżeń WIR, które trafiły na biurko Ministra Rolnictwa, znajdowały się nie tylko limity paliwowe czy krótkie terminy zakupów, ale przede wszystkim niesprawiedliwa zasada pierwszeństwa zgłoszeń. Izba konsekwentnie stała na stanowisku, że pomoc musi rekompensować realnie poniesione koszty, a nie premiować dostęp do nowoczesnej infrastruktury cyfrowej. Poprawiony projekt pokazuje, że głos wielkopolskich gospodarzy został w Warszawie usłyszany.

[Zamknij >](#)

Ukraińcy przekonują w Brukseli, że mają wielu drobnych rolników, którzy potrzebują unijnego wsparcia

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 25.09.2026 |



Ukraina mogłaby wzmocnić konkurencyjność unijnego sektora rolnego poprzez wyższą efektywność produkcji, powiedział ambasador Ukrainy przy UE Taras Kaczka. Według niego ukraińskie rolnictwo korzysta już z nowoczesnego sprzętu i ma silną pozycję w produkcji zbóż, roślin oleistych, olejów roślinnych i drobiu.

Kaczka podkreślił, że ukraińskiego sektora rolnego nie należy postrzegać wyłącznie jako sektora zdominowanego przez duże gospodarstwa rolne. W kraju jest wielu drobnych rolników, którzy będą potrzebować dedykowanego wsparcia i dostępu do odpowiedniej infrastruktury w procesie integracji z UE.

Agencje szykują się do przyjęcia unijnych milionów

Jednocześnie stwierdził, że dalszy rozwój sektora nie powinien ograniczać się do produkcji surowców. Ukraina ma potencjał do zwiększenia produkcji wyrobów gotowych, rozwoju głębszego przetwórstwa, segmentów opartych na technologii, produkcji ekologicznej i innych nisz rynkowych.

Ambasador zauważył, że wejście ukraińskich producentów na rynek europejski zwiększyłoby konkurencję, ale mogłoby również poprawić ogólną efektywność unijnego rolnictwa. Niektórzy europejscy rolnicy nadal podchodzą do tej perspektywy z rezerwą.

Kaczka wskazał również drobnych producentów i rolnictwo weteranów jako obszary wymagające wsparcia podczas integracji. Według niego odpowiednia infrastruktura jest już rozwijana: 1 lipca rozpoczęła działalność agencja płatnicza, a finansowanie ma być stopniowo dodawane do rządowej strategii wsparcia rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Masz mniej niż 12 hektarów? Jesteś poniżej średniej krajowej. Znamy nowe dane ARiMR

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 25.09.2026 |



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa opublikowała oficjalne dane dotyczące średniej powierzchni gruntów rolnych w kraju i poszczególnych regionach. Zobacz najnowsze statystyki oparte na tegorocznych wnioskach o płatności bezpośrednie i sprawdź, gdzie gospodarstwa są największe, a gdzie ziemi przypada najmniej.

W połowie września ukazało się oficjalne ogłoszenie Prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Wojciecha Legawca, w sprawie wielkości średniej powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie. Dokument ten został wydany na podstawie przepisów ustawy o Planie Strategicznym dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-

2027. Zgodnie z tymi regulacjami szef agencji płatniczej ma obowiązek ogłaszać takie dane corocznie do końca września. Zgodnie z informacją przekazaną przez ARiMR średnia wielkość powierzchni gruntów rolnych w gospodarstwie w kraju w 2026 roku wynosi dokładnie 11,97 hektara.

Jak wyliczono średnią?

Z opublikowanego przez ARiMR uzasadnienia wynika, że ostateczne wskaźniki są efektem matematycznego obliczenia. Państwowe statystyki powstały jako iloraz powierzchni użytków rolnych, zadeklarowanych jako działki we wnioskach o przyznanie płatności bezpośrednich za rok 2026, oraz liczby rolników, którzy w tym roku zdecydowali się na złożenie takich dokumentów. Na poziomie całego kraju zadeklarowano łącznie niemal 13,9 miliona hektarów, a wnioski złożyło ponad 1,15 miliona gospodarzy.

Ogromne dysproporcje między regionami

Dane zgromadzone przez ARiMR pokazują wyraźny podział na mapie Polski pod względem struktury agrarnej. Liderem pod względem wielkości gospodarstw pozostaje województwo zachodniopomorskie, gdzie na jednego rolnika przypada średnio aż 34,71 hektara. Na drugim biegunie niezmiennie znajduje się południe kraju. Według wyliczeń ARiMR najmniejsze gospodarstwa funkcjonują w województwie małopolskim, gdzie średni metraż to zaledwie 4,47 hektara, oraz w województwie podkarpackim z wynikiem 5,35 hektara.

Wszystkie szczegółowe wskaźniki dla poszczególnych części kraju prezentuje oficjalna tabela przygotowana przez ARiMR, którą zamieszczamy poniżej.

Województwo	Średnia powierzchnia gospodarstwa (w ha)	Powierzchnia deklarowana (w ha)	Liczba rolników składających wnioski
dolnośląskie	19,28	885 816,50	45 936
kujawsko-pomorskie	18,49	992 878,74	53 698
lubelskie	8,62	1 337 418,73	155 235
lubuskie	24,44	432 646,97	17 702
łódzkie	8,44	918 311,13	108 826
małopolskie	4,47	450 094,36	100 799
mazowieckie	9,27	1 700 195,08	183 391
opolskie	20,90	508 061,95	24 304
podkarpackie	5,35	528 476,29	98 772
podlaskie	13,30	1 001 161,12	75 249
pomorskie	21,25	716 071,63	33 702

śląskie	8,93	333 325,89	37 314
świętokrzyskie	6,27	480 874,32	76 733
warmińsko-mazurskie	24,70	1070 865,30	43 351
wielkopolskie	15,17	1 603 335,94	105 686
zachodniopomorskie	34,71	905 935,11	26 102
POLSKA	11,97	13 865 469,06	1 158 191

Jak informuje ARiMR w podsumowaniu swojego uzasadnienia, powyższe obwieszczenie zostanie również opublikowane w oficjalnym dzienniku urzędowym ministerstwa właściwego do spraw rozwoju wsi.

[Zamknij >](#)

Czy Filipiny zbawią unijną wieprzowinę? Bruksela szykuje nowa umowę handlową

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 25.09.2026 |



Przełomowe porozumienie na linii Bruksela–Manila otworzy nowe perspektywy dla europejskich producentów rolnych. Na horyzoncie widać już potężne obniżki ceł, które mogą zrewolucjonizować handel wieprzowiną i dać potężny impuls rynkowi, który przez lata zmagał się z dotkliwymi restrykcjami sanitarnymi. Czy to brzmi realnie?

Jak donosi wyspecjalizowany serwis informacyjny AGRA Europe (AgE), nowa umowa handlowa pomiędzy Unią Europejską a Filipinami staje się faktem. Europejski komisarz ds. handlu, Maroš Šefčovič, potwierdził osiągnięcie kluczowego porozumienia podczas niedawnych rozmów w Brukseli. Choć urzędnicy mają przed sobą jeszcze kilka tygodni

intensywnych negocjacji nad technicznymi detalami, obserwatorzy rynku spodziewają się ostatecznego zamknięcia rozmów jeszcze w listopadzie tego roku. Kolejnym krokiem będzie głosowanie w Radzie oraz Parlamencie Europejskim, co oznacza, że **pełna ratyfikacja i wejście przepisów w życie zajmie od roku do dwóch lat.**

Rzecznik Komisji Europejskiej przekazał w wypowiedzi dla AgE, że głównym założeniem traktatu jest wprowadzenie szerokich preferencji taryfowych dla najważniejszych unijnych produktów rolno-spożywczych. Z nieoficjalnych ustaleń w strukturach Komisji wynika, że Bruksela kładzie ogromny nacisk na radykalne obniżki ceł w sektorze mięsnym, co ma ułatwić ekspansję europejskich towarów na tamtejszym rynku.

Azjatycki głód wieprzowiny napędza globalny popyt

Filipiny ugruntowały swoją pozycję jako czwarty największy importer wieprzowiny na świecie, ustępując miejsca jedynie Chinom, Meksykowi oraz Japonii. Tylko w pierwszych pięciu miesiącach tego roku kraj ten sprowadził niemal 400 tysięcy ton tego surowca. Drastyczny wzrost zapotrzebowania na zagraniczne dostawy wynika bezpośrednio z faktu, że filipińska produkcja wewnętrzna niezwykle powoli podnosi się po katastrofalnych skutkach epidemii afrykańskiego pomoru świń. Sytuację potęguje dodatkowo dynamicznie rosnąca liczba ludności oraz konsumpcja.

W tym układzie sił Unia Europejska pozostaje kluczowym partnerem, dla którego Filipiny są czwartym najważniejszym odbiorcą wieprzowiny poza granicami Wspólnoty. **Od stycznia do maja 2026 roku europejscy przedsiębiorcy wysłali na tamtejszy rynek około 120 tysięcy ton mięsa, a nowa umowa ma te statystyki jeszcze bardziej wyśrubować.**

Niemieccy hodowcy wracają do gry po latach posuchy

Planowane porozumienie to doskonała wiadomość zwłaszcza dla Berlina, który od maja 2026 roku mozolnie odbudowuje swoje dawne relacje handlowe z Manilą. Warto przypomnieć, że Filipiny zamknęły swoje granice dla niemieckiego mięsa w 2019 roku z powodu wykrycia wirusa ASF na terenie Niemiec. Przed nałożeniem tego embarga niemieccy eksporterzy dostarczali tam nawet 90 tysięcy ton wieprzowiny rocznie. Powrót na rynek po siedmioletniej przerwie stał się możliwy dzięki wdrożeniu umowy regionalizacyjnej, a nadchodzący traktat handlowy z dodatkowymi ulgami celnymi ma dać hodowcom potężny, długofalowy impuls do rozwoju.

Ekspert rynkowy z niemieckiego zrzeszenia producentów trzody chlewnej ISN, Klaus Kessing, ocenia te doniesienia z dużym optymizmem. Jego zdaniem, po ostatecznym wejściu w życie nowych stawek celnych, niemieccy gospodarze odczują ulgę na dwa sposoby. Zyskają albo bezpośrednio poprzez skokowy wzrost własnego eksportu do Azji, albo pośrednio, ponieważ masowy wywóz unijnego mięsa na Filipiny skutecznie rozładuje nadwyżki towaru i zmniejszy presję cenową na rynku wewnętrznym Europy.

[Zamknij >](#)

Ukraińcy oskarżają polskie władze o utrudnianie tranzytu zboża

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.09.2026 |



Ukraińskie Stowarzyszenie Zbożowe (UGA) zwróciło się do Ministerstwa Polityki Agrarnej w Kijowie z prośbą o pilne zweryfikowanie doniesień o wprowadzeniu przez polskie władze celne ograniczeń w korzystaniu z magazynów celnych i silosów do tymczasowego przechowywania ukraińskiego zboża przewożonego tranzytem przez Polskę.

Według uczestników rynku, od 8 września polska służba celna rzekomo wprowadziła ustny zakaz korzystania z takich obiektów w przypadku zboża ukraińskiego.

Przedsiębiorcy nie otrzymali jednak żadnej oficjalnej decyzji pisemnej ani dokumentu regulacyjnego ustanawiającego te ograniczenia.

Kijów będzie chciał wyjaśnień

UGA twierdzi, że składy celne i silosy pełnią funkcję ważnego bufora logistycznego podczas przeładunku zboża z wagonów szerokotorowych do wagonów o standardach europejskich. **Bez tymczasowego składowania opóźnień w przewozach wagonów, korki na przejściach granicznych i presja na polskie terminale mogą się zwiększyć.**

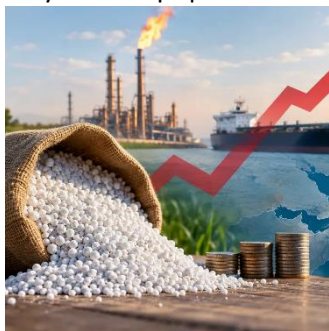
Stowarzyszenie ostrzega, że ograniczenia mogą podnieść koszty logistyczne, osłabić konkurencyjność ukraińskiego zboża i utrudnić realizację kontraktów eksportowych. Wyższe koszty transportu mogą również wyrzucić dodatkową presję na ceny skupu płacone ukraińskim rolnikom.

UGA zwraca się do Ministerstwa o uzyskanie oficjalnego wyjaśnienia od strony polskiej, jeśli ograniczenia się potwierdzą, oraz o przeprowadzenie konsultacji mających na celu utrzymanie wykorzystania składów celnych i silosów w logistyce tranzytowej. Stowarzyszenie apeluje również o przejrzyste i przewidywalne zasady tranzytu ukraińskich produktów rolnych przez Polskę.

[Zamknij >](#)

Ceny nawozów znowu wymykają się spod kontroli. Nadciąga kolejna fala drożyzny?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.09.2026 |



Drastyczne podwyżki cen gazu ziemnego, globalne konflikty geopolityczne oraz zażarta walka gigantów o dostawy wywołały lawinę na rynku nawozów. Choć europejscy rolnicy i dystrybutorzy zamarli w wyczekiwaniu, koszty produkcji rosną z tygodnia na tydzień, a eksperci nie pozostawiają złudzeń: taniej już nie będzie.

U podstaw obecnego kryzysu leżą bezprecedensowe zawirowania na rynku energetycznym. **Ceny gazu ziemnego w Europie, które jeszcze w czerwcu oscylowały na poziomie nieco ponad 30 euro za megawatogodzinę, w ostatnich tygodniach momentami przekraczały barierę 80 euro.** Choć ostatnie dni przyniosły lekką korektę

w dół do około 73 euro, sytuacja wciąż jest niezwykle napięta. **Europejskie magazyny błękitnego paliwa są zapełnione zaledwie w 69 procentach**, co wypada błado na tle pięcioletniej średniej wynoszącej 85 procent. Ten gwałtowny skok kosztów energii bezpośrednio uderza w europejskie zakłady chemiczne, dla których gaz jest kluczowym surowcem i niemal całkowicie przekreśla szanse na rychłe obniżki cen produktów azotowych.

Bliskowschodni węzeł i walka o przetrwanie dostaw

Niemniejszy wpływ na globalną architekturę cenową ma gorąca sytuacja geopolityczna. **Kluczowym punktem zapalnym stała się Cieśnina Ormuz**, gdzie zakłócenia w ruchu statków podsycają powszechne obawy o bezpieczeństwo dostaw energii i surowców. Ponieważ region Zatoki Perskiej odpowiada za około jedną trzecią światowego handlu mocznikiem drogą morską, rynki z niepokojem reagują na każdy impuls. Pewną ulgę przynoszą doniesienia o tym, że tankowce LNG i ropy naftowej znajdują alternatywne sposoby opuszczania zagrożonego rejonu poprzez rurociągi lub przeładunek u wybrzeży Omanu. Pozwoliło to na częściowe zmniejszenie tak zwanej premii za ryzyko, jednak nie oznacza to fizycznego zwiększenia napływu surowca na rynek.

Globalny wyścig po mocznik

W tym samym czasie na rynkach międzynarodowych trwa licytacja, która winduje stawki na nowe poziomy. Egipt oferuje obecnie mocznik z dostawami na październik w cenie 517 dolarów za tonę. Oznacza to wzrost o kilkanaście dolarów w skali zaledwie jednego tygodnia i skok o niemal 80 dolarów w porównaniu do połowy sierpnia. **Popyt nakręcają rynkowi giganci.** Po dużym przetargu w Indiach, do gry agresywnie wkroczyła Brazylia, która intensywnie poszukuje azotu przed nadchodzącym sezonem siewów soi oraz kukurydzy. Ta globalna rywalizacja sprawia, że ceny mocznika rosną niezależnie od lokalnych uwarunkowań w Europie, jako że jego cena na Starym Kontynencie jest determinowana głównie przez koszty i drożność międzynarodowych szlaków transportowych.

Europejski pat w cieniu drożyzny

Na tym tle zachowanie europejskich konsumentów cechuje głęboka rezerwa. Zarówno krajowi dystrybutorzy, jak i sami rolnicy wykazują ogromną ostrożność i wstrzymują się z masowymi zakupami, przez co aktywność handlowa pozostaje mocno ograniczona. **Mimo tego marazmu, cenniki dystrybutorów systematycznie pną się w górę i niemal wszystkie nawozy azotowe drożeją. Eksperci ostrzegają, że obecny zastój jest bardzo zwodniczy.** Bieżąca podaż na rynku jest mocno limitowana, a ewentualne nagłe ożywienie popytu i masowy **powrót kupujących do zakupów przed sezonem mogą doprowadzić do kolejnego, niekontrolowanego skoku cenowego.** W obliczu paraliżu logistycznego i drogiej energii szanse na uspokojenie sytuacji są obecnie minimalne.

[Zamknij >](#)

Rekordowe ceny oleju napędowego rujną rolników. Paliwo po 9 zł, a ceny skupu na dnie

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 24.09.2026 |



Rok do roku diesel w górę o 35%, a skup mleka w dół o 21%. Najnowsze dane GUS nie pozostawiają złudzeń – polska wieś mierzy się z drastycznym tąpnięciem opłacalności.

W sierpniu bieżącego roku średnia cena oleju napędowego w Polsce, według danych GUS, wzrosła rok do roku o 35,6%, osiągając poziom 8,27 zł za litr. Dzisiaj na stacjach paliw ceny są jeszcze wyższe i nierzadko przekraczają próg 9 zł/l, co przekłada się na drastyczny wzrost kosztów prac polowych. Sytuację rolników dodatkowo pogarsza fakt, że rosnącym wydatkom towarzyszy spadek przychodów. Ceny skupu podstawowych produktów rolnych w sierpniu spadły wg GUS średnio o 12,3% w ujęciu rocznym, przy

czym w przypadku mleka spadek ten wyniósł 21,5% - informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Dobrym obrazem tej niekorzystnej relacji jest przelicznik kosztu paliwa na produkcję mleczną:

- sierpień br.: zakup 100 litrów oleju napędowego wymagał sprzedaży ok. 4,7 hl mleka,
- rok temu: wystarczyło 2,7 hl mleka,
- dwa lata temu (sierpień 2024 r.): wynosiło to 3,2 hl mleka.

- Tak wyraźne rozszerzenie się nożyc cenowych sprawia, że opłacalność produkcji rolnej uległa znacznemu pogorszeniu w porównaniu z ubiegłymi latami – podsumowuje Zalewski.

[Zamknij >](#)